Nr. 5. Mikołów, dnia 4. lutego 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Śląsk przed wyborami.

I znów jesteśmy o jeden tydzień bliżej dnia wyborów do Sejmu. Dziś to jest 3. lutego upływa termin zgłaszania list kandydatów w okręgach. Dziś więc wieczorem, już po ukazaniu się z druku „Gazety Mikołowskiej“ będą wiadome nazwiska kandydatów na posłów z poszczególnych list wyborczych. Dotąd bowiem nie wiemy jeszcze nic pewnego kto będzie kandydować.

Sytuacja przedwyborcza na Śląsku z dniem każdym się zaostrza. Najsmutniejsze jednak, iż obóz polski rozbity, w agitacji zwalcza się wzajemnie coraz ostrzej — tracąc całą prawie energję na walki wewnętrzne — poświęcając rzeczy zdaniem naszem najważniejszej — walce z agitacją niemiecką — czasu zbyt mało nie zważając zupełnie prawie na to uwagi. Tymczasem wiemy wszyscy, iż Niemcy działają umiejętnie i wyzyskując antagonizmy i walki w obozie polskim — prowadzą sprytną agitację na swą korzyść.

Tymczasem szerokie warstwy ludności na Śląsku są zniechęcone do wyborów i do ciągłych walk. Sytuacja może być groźną jeśli nie nastąpi otrzeźwienie i jeśli całe siły obozu polskiego zostaną skierowane do walki z najgroźniejszym wrogiem z agitacją niemiecką, no i z obojętnością i chęcią wstrzymywania się od wyborów.

Należy podkreślić szczególną ważność obecnych wyborów. Wybory do obecnego Sejmu różnią się tem od innych znacznie, bowiem Sejm który wybierzemy ma specjalne przywileje i bardzo szerokie pełnomocnictwa nadane mu przez Konstytucję naszego Państwa. Nowy Sejm może dokonać zmiany samej Konstytucji w sposób uproszczony — zwykłą większością głosów. To też uchwały tego Sejmu będą szczególnie ważne, a zależeć to będzie od posłów jakich wybierzemy i wyślemy do Warszawy.

Zastanówmy się obecnie czy Niemcy, agitując za swemi kandydatami mogą w Sejmie wywierać znaczniejszy wpływ na życie naszego kraju? Jeśli zbadamy tę sprawę to zrozumiemy, iż klub niemiecki mogący liczyć w nowym Sejmie najwyżej do 20 posłów — sam nic nie zrobi i prawie żadnego wpływu na bieg życia politycznego i państwowego nie będzia miał. To też ten kto głosuje na listy niemieckie odsuwa się dobrowolnie od wpływu na sprawy publiczne — dając tylko wrogom państwa zupełnie zbyteczne głosy, co wyzyskane będzie na terenie międzynarodowym na szkodę państwa, Śląska i ludu śląskiego.

Tak więc zrozumieć musimy konieczność walki jaknajostrzejszej z agitacją niemiecką i energicznej, zdecydowanej i celowej kontragitacji przeciwko niemieckim pracom przedwyborczym. Agitatorzy niemieccy działają cicho i potajemnie. Wsączają do dusz śląskich jad niewiary we własne państwo, rozszerzają kłamliwe wiadomości o stosunkach politycznych i gospodarczych i usiłują przekonać obałamuconych, by głosowali na listę niemiecką. Ale takich Ślązaków, którzyby dziś jeszcze poszli na lep pięknych słówek niemieckich agitatorów, jest coraz mniej. Każdy chociaż trochę myślący Ślązak wie dobrze, że poseł niemiecki nigdy nie może starać się o interesy ludu pracującego. Naprzód dlatego, że poseł niemiecki zawsze będzie miał na myśli interes kapitału niemieckiego, który jest podporą germanizmu na Śląsku, a potem dlatego, że poseł niemiecki, jako wróg naszego Państwa, zawsze stara się ażeby w Państwie było jaknajgorzej i ażeby ludność była niezadowolona. Bo tylko wtedy, kiedy Państwo Polskie byłoby słabe, a ludności powodziło się źle, mogą Niemcy liczyć na odebranie Polsce Śląska.

Ale agitatorzy niemieccy rozumują tak: Lud śląski łatwo oszukać, a jeszcze łatwiej przekupić. Dlatego postanowili działać na nasz lud przez rozdawanie darów, urządzanie zabaw tanecznych, podwieczorków itd. Pod płaszczykiem takich zebrań i takiego „miłosierdzia“ uprawiają swą agitację, licząc w pierwszym rzędzie na naszą młodzież. Ale i takie środki zawiodą, bo mądry Ślązak poznaje się łatwo na farbowanych lisach.

Niemcy, widząc, że takie środki agitacji nie wiele się przydadzą, bo Ślązak bierze, co dają, a myśli po swojemu, — chwycili się innej metody. Oto mówią w ten sposób: Powinniście głosować na Niemców. Ale jeżeli nie chcecie, to możecie wogóle nie głosować, bo teraz niema przymusu głosowania, jak to było przy wyborach komunalnych. Mówiąc tak, liczą Niemcy na zmęczenie ludu walkami wyborczemi.

I tutaj w całej jaskrawości występuje niebezpieczeństwo wstrzymywania się od głosowania przy wyborach. Niemcy wiedzą, że ludność niemiecka weźmie solidarnie udział w wyborach, a wstrzymać się od głosowania może tylko ludność polska. A to znowu leży w interesie Niemców. Dlatego trzeba sobie uświadomić, że każdy ktoby wstrzymał się od głosowania, tem samem poparłby Niemców i działał na szkodę naszego Państwa.

Do pracy więc niech wezmą się wszyscy zwalczając wstrętną agitację niemiecką, oraz nierozumne wstrzymywanie się od wyborów, a dzień wyborów do Sejmu i Senatu musi się stać dniem zwycięstwa list polskich.

Sprawozdanie miasta Mikołowa.

Za rok rok rachunkowy 1926, t. j. za czas od 1. stycznia 1926 r. do 31. marca 1927 roku stosownie do § 61 ordynacji miejskiej z 30. maja 1853 r.

Z Magistratu miasta Mikołowa otrzymaliśmy następujące sprawozdanie, które podajemy w streszczeniu.

Rok 1926 nie spełnił życzeń miejscowego obywatelstwa i też Zarządu miasta, gdyż nie zlikwidowano ani bezrobocia ani też nędzy mieszkaniowej. Te dwie bolączki stały się nadal palącemi. Liczba obywateli, korzystająca z opieki społecznej staje się coraz większą. Podczas gdy w 1925 wydano na opiekę społeczną 35 407,— zł., wydaje się w 1926 r. na ten cel 60 090,— zł. Zmniejsza się znacznie zdolność miasta do łożenia większych kwot na inwestycje; w 1926 r. został Magistrat zmuszony spłacić częściowo pożyczki zaciągnięte w 1925 r. i tylko 72 333 zł. zużytkowano na najpotrzebniejsze inwestycje i zatrudnianie bezrobtnych (w porównaniu do 1925 r. 152 313 zł. czyli w 1926 r. 79 974 zł. mniej). Jedyny fakt z historji miasta Mikołowa o większem znaczeniu to ukończenie w 1926 r. rozwoju miejskiego gimnazjum i upaństwowienie tej szkoły. Obszar miasta nie doznał żadnej zmiany; wynosi on 2312 ha 52 a i 62 m².

Rozwój ludności przedstawia się korzystnie dla miasta. Mikołów liczył bowiem z końcem roku 1925 9902 mieszkańców a liczba wzrosła w roku sprawozdawczym znacznie, gdyż z końcem marca 1927 r. osięgła już 10 085 mieszkańców. Porównując liczbę ludności z liczbą lat poprzednich stwierdza się, że wciąż mieszkańców przybywa. Dane statystyczne wykazują z roku 1900 7132, z roku 1910 8377, z roku 1920 8434, z roku 1924 9902 osób.

Urząd stanu cywilnego wykazuje w roku 1926 258 urodzeń, w tem 237 ślubnych (chłopców 115, dziewcząt 122) i 21 nieślubnych (chłopców 9, dziewcząt 12). Martwo urodzonych było 8 (chłopców 4, dziewcząt 4). Zgonów było 187 w tem 108 osób męskich i 79 osób żeńskich. Małżeństw zawarto 56. W porównaniu z 1925 r. było mniej 53 urodzin, więcej 7 ślubów i więcej 40 zgonów. Podpada ciągłe zmniejszanie się urodzin i to o 59 w 1925 r. i 53 w 1926 r. i wzrost zgonów w 1926 roku o 40.

Magistrat wytężał wszystkie siły w kierunku zwalczania bezrobocia, złagodzenia kryzysu mieszkaniowego i otaczał szczególną opieką szkolnictwo. Liczba bezrobotnych w I. półroczu 1926 r. przedstawia się mniejwięcej taksamo jak z końcem 1925 roku. Dopiero z lipcem rozpoczęła się liczba bezrobtnych zmniejszać i to nawet dość poważnie, gdyż w końcu czerwca było 277 bezrobotnych, w końcu lipca 229 a w końcu sierpnia spadła liczba już na 142 w II. półroczu 1926 obniżyła się więc liczba bezrobtnych w porównaniu do I. półrocza o ca. 60%, do czego przyczynił się ruch budowlany i polepszenie się konjunktury węglowej. Stan ten trwał do stycznia 1927 r. Wobec dopływu robotników sezonowych wzmogła się liczba bezrobotnych w marcu 1927 r. na 165.

Celem zorganizowania możliwości zarobkowania i zwalczania bezrobocia na czas przyszły uchwaliły Korporacje Miejskie zaciągnąć od Skarbu Państwa Polskiego pożyczkę w wysokości 150 000 zł. na budowę domu robotniczego, budowę domków familijnych, brukowanie drugiej części rynku, brukowanie i naprawę ulic pp. Ażeby uśmierzyć nędzę bezrobotnych, utrzymywało miasto ciepłą kuchnię, która była czynna w czasie od 1. 1. — 31. 10. 1926 r. W tym czasie wydano 247 000 obiadów bezpłatnych, czyli przeciętnie 680 porcyj dziennie. Mleka wydano dzieciom bezrobotnych w czasie od 1. 1. 26 r. — 31. 3. 27 r. 3562 ltr.

Niedolę bezrobotnych uśmierzono też tem, że na zimę każdy bezrobotny odarowany został ziemniakami i węglem i też na „Gwiazdkę“ obdarowano bezrobotnych odzieżą, żywnością i zapomogami pieniężnemi. Ogółem obdarowano 190 bezrobotnych. Również na „Zielone Świątki“ udzielono dla 275 bezrobotnych zapomogę świąteczną.

Wydatki dla kuchni i na zapomogi dla bezrobotnych wynoszą za czas od 1. 1. 1926 r. do 31. 3. 1927 r. 20 678,79 zł.

Ruch budowlany był w roku sprawozdawczym dość ożywiony. Wydano ogółem 76 zezwoleń policyjno-budowlanych, w tem 12 zezwoleń na budowę domów mieszkalnych, 11 na przebudowę domów mieszkalnych, zaś resztę na pobudynki gospodarcze, przemysłowe itp. Domów mieszkalnych liczył Mikołów z końcem 1926 r. 634 (w 1925 roku 629). Stawiono do użytku nowych 6, mianowicie 4 domy dwufamilijne Spółki Budowl. „Strzecha“, pp. Kotasa i Borowskiego, zniesiono 1 dom. Kwestja mieszkaniowa pozostała nadal paląca.

Ruch budowlany w 1926 r. aczkolwiek umiarkowany, jednak się ożywia. Przychodzi mu z pomocą Rząd i Sejm Śląski przez uchwalenie kredytów budowlanych dla kooperatyw budowlanych. Rok 1927/28 wskazuje na ożywienie ruchu budowlanego, albowiem oprócz już na ukończeniu będących 2 domków familijnych o 4 mieszkaniach na Wymyślance i jednego domu robotniczego dla 12 rodzin przy ul. Krakowskiej — które to domy buduje miasto — i sporej liczby rozpoczętych prywatnych domów mieszkalnych, zamierza Województwo Śląskie wybudować na terenie miasta — przy szosie Pszczyńskiej — całą kolonję domków 2-familijnych, która obejmować będzie 45 domków. Miasto dopomogło Województwu w uzyskaniu odpowiedniego terenu pod budowę tej kolonji.

Stosunki zdrowotności doznały małego polepszenia. Na gruźlicę zmarło 11 osób (12 w 1925 r.), na błonicę zachorowało 11 (26 w 1925 r.), na czerwonkę 4 (2 w 1925 r.) na płonicę 16 (3 w 1925 r.) W roku sprawozdawczym korzystało z opieki miejskiej 236 biednych (są to biedni, pobierający miesięczne wsparcie z kasy ubogich). W szpitalu — oddziale miejskim — umieszczono 157 miejskich ubogich. Wydatki dla uśmierzenia nędzy biednych w czasie od 1. 1. 1926 r. do 31. 3. 1927 r. wynosiły razem 41 817,33 zł.

Poza akcją, prowadzoną z funduszów miejskich doznawali biedni szczególnej opieki ze strony Sekcji Opiekuńczej Pań przy tut. Tow. Polek, która umożliwiła obdarowanie ubogich na „Gwiazdkę“ w odzież, węgiel, ziemniaki i środki żywnościowe i też w ciągu roku wydawał biednym co miesiąc bony na żywność i opiekowała się także biedną dziatwą szkolną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Syn ludożercy

odznaczony krzyżem papieskim.

Pierwszy to raz na odległych wyspach polinezyjskich, Fidżi, zdarzył się wypadek udekorowania papieskim krzyżem zasługi krajowca — i to w dodatku syna ludożercy. Daniel Vuniivi, dziś 70-letni starzec, wyjątkowo szlachetny charakter, od pierwszej chwili swego nawrócenia, oddawał nieocenione usługi misjonarzom, tam pracującym.

W uznaniu tego poświęcenia, a zarazem rzadkiej skromności, Ojciec św. postanowił go odznaczyć krzyżem bene merenti, który mu wręczył przedstawiciel rządu, katolik, w obecności misjonarzy i wielkiej liczby współziomków, zgromadzonych na tę niezwykłą uroczystość. Rano tego dnia odbyła się wspólna Komunja św. na intencję jubilata, potem zaś sute przyjęcie i tańce obyczajem krajowym, na upamiętnienie tego pięknego dnia.

Walka z religją

w Rosji sowieckiej wydaje przeciwne skutki.

Energiczna walka z religją, od dłuższego już czasu konsekwentnie prowadzona przez obecnych władców Rosji, nie przyniosła dotychczas pozytywnych — z punktu widzenia partji komunistycznej — rezultatów. Religijność wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej bynajmniej się nie zmniejszyła, a akcja, zmierzająca do likwidowania kościołów, skończyła się również niepowodzeniem.

Jedynym chyba realnym wynikiem akcji tej było wstrzymanie na pewien czas robót około budowy nowych kościołów. Ale i to było jedynie zjawiskiem przejściowem, gdyż obecnie jesteśmy świadkami gorączkowych remontów świątyń w całem państwie oraz budowy kościołów nowych w rozmaitych dzielnicach ZSSR. Znamienną jest przytem okoliczność, iż cały szereg nowych kościołów powstać ma — według oficjalnych projektów, — w bezpośredniem sąsiedztwie fabryk i zakładów przemysłowych. Przy niektórych fabrykach wybudowano już nawet specjalne domy modlitwy dla robotników.

Ciekawe zwyczaje panują obecnie w Rosji w dziedzinie samego życia kościelnego. Tak np. we wsi Mazurskoje pow. Tobolskiego pop miejscowy wszedł w porozumienie z kooperatywą wiejską, która ustaliła ceny za odprawianie Mszy i wykonywanie wszelkich obrządków religijnych (śluby, chrzty, pogrzebu itd.). Zaznaczyć wypada, iż według życzenia popa wszystkie te opłaty ściągać ma kooperatywa, a duchowni otrzymywać mają stałe wynagrodzenie miesięczne.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że ilość duchownych w Rosji sowieckiej prawie że nie jest mniejsza od ilości członków partji komunistycznej. W chwili obecnej na całym obszarze ZSSR. jest około 40 000 kościołów różnych wyznań i około 500 000 duchownych. Cyfry te zostały w tych dniach opublikowane, wywołując kompletny popłoch w redakcjach organów sowieckich.

Wszystkie pisma rosyjskie uderzyły z tego powodu na alarm, a moskiewski „Trud" napisał w związku z tem, że partji komunistycznej grozi obecnie nowe niebezpieczeństwo ze strony Kościoła.

Wiadomości polityczne.

(—) Z Głównej Komisji Wyborczej.

We wtorek odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem p. Cara. Posiedzenie to poświęcone było zbadaniu pozostałych list państwowych kandydatów do Sejmu i Senatu, oraz ostatecznemu rozważeniu sprawy wiarogodności podpisów na liście 13 (komunistycznej) i 16 (P. P. S.-Lewica). Jak się dowiadujemy z najwiarygodniejszego źródła, nie ulega kątpliwości, że obie te listy zostaną unieważnione, a to z tego względu, iż na obydwu listach na 2 tysiące podpisów 600 jest nieprawidłowych, a wśród tych 600 znajduje się wiele podpisów, nie mających prawa wyborczego. Wskutek tego listy te będą musiały być z konieczności unieważnione, gdyż lista państwowa wymaga 500 podpisów z dwóch okręgów wyborczych.

(—) Święto marynarki wojennej.

P. minister spraw wojskowych Dziennikiem Rozkazów M. S. Wojsk. 2-28 ustalił i zatwierdził na dzień 10. lutego. W dniu tym, jak wiadomo, przypada rocznica odzyskania przez Polskę wyjścia na morze.

(—) Wyborczy sojusz na Kresach wschodnich.

Rokowania między Komitetem Katolicko-Narodowym (nr. 24) a Polskim Blokiem Katolickim (nr. 25) w sprawie wspólnego działania na kresach wschodnich zakończyły się pomyślnie. W województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem i białostockiem oba bloki będą występować solidarnie. W tych okręgach, w których wystawiona będzie lista Pol. Bloku Katolickiego (nr. 25), nie będą wystawione listy Kom. Katol. Narodowego (nr. 24) i naodwrót. Również w Warszawie i Łodzi zawarto porozumienie.

(—) 398 milj. zł. zostanie zniszczonych.

Bank Polski w sprawozdaniu swojem, przygotowanem na walne zebranie, które odbędzie się w dn. 10. lutego b. r., podaje między innemi wykaz banknotów, niezdatnych do obiegu, które zostały w roku ubiegłym wycofane i zniszczone. Banknotów tych zniszczono na ogólną sumę 398 700 000 zł.

(—) Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie toczą się w dalszym ciągu. W czasie rokowań ze strony delegacji niemieckiej poruszono między innemi sprawę wydanego ostatnio rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego osiedlania się w strefie pogranicznej. Rozporządzenie to wywołało silne zaniepokojenie w prasie niemieckiej, jednakowoż, jak nas informują, sprawa zostanie załatwiona ku zadowoleniu obu stron.

Zgon marsz. Haiga

Wodza wojsk angielskich.

W Londynie zmarł marszałek Douglas Haig, w 67 roku życia, na udar serca. Zdaniem lekarzy, ściągnął on na siebie tę chorobę podczas trudów wojennych. Marszałek Haig wypłynął na widownię zaraz z samego początku wojny, na którą przybył z Indyj, gdzie zajmował stanowisko dowódcy wojsk.

Bezpośrednio po marszałku Frenchu, który, jak wiadomo, dowodził pierwszy armją ekspedycyjną angielską, stanął na czele I. angielskiego korpusu. Od r. 1915 do końca wojny wytrzymał on na tem stanowisku. Charakterystycznym u niego był żelazny spokój. Pracował on też bezustannie nad rozrostem armji angielskiej, która pod koniec 1916 wykazywała 60 dywizyj i przeszło 5000 dział.

Szczególnie wielką jego zasługą jest, że po katastrofie, jakiej uległa armja angielska we Flandrji, poddał się bez wahania dobrowolnie młodszemu o jedną rangę jenerałowi Fochowi, ażeby w ten sposób stworzyć jednolitość kierownictwa aljantów. W ostatnich latach Haig napisał pamiętniki, w których skreślił wysiłki Anglji podczasw ojny światowej.

Polityka zagraniczna.

(+) Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Ilość bezrobotnych w okresie od 1. do 15. stycznia rb. na terenie Rzeszy wzrosła z 1 118 000 do 1 371 000 osób, t. j. o 15,4 proc. Ilość bezrobotnych korzystających z zapomóg rządowych wzrosła w tym samym czasie z 211 400 do 228 300 osób, t. j. o 7,9 proc.

Z Województwa Śląskiego.

+ Z Komisji Sejmu Śląskiego.

We wtorek odbyło się posiedzenie Komisji budżetowej Sejmu Śląskiego wprowadzono szereg zmian do noweli ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o zaciągnięciu 100-miljonowej pożyczki na cele inwestycyjne, komisja wyraziła swą zgodę na zaciągnięcie tej pożyczki.

+ Tow. Literackie Górnego Śląska.

W Katowicach odbyło się z inicjatywy wojewody Grażyńskiego zebranie organizacyjne Towarzystwa Literackiego Górnego Śląska. Po dyskusji dokonano wyboru Komitetu organizacyjnego Towarzystwa, złożonego z 12 osób. Podstawą założenia towarzystwa literackiego jest fundusz w wysokości 25 000 zł., przyznany przez Sejm śląski na nagrody literackie, uzupełniony przez województwo kwotą 10 000 zł. Nagrody za powieść i dramat wynosić mają po 14 000 zł., za dzieło opisowe na temat Górnego Śląska — 7000 zł. Mogą być nagrodzone jedynie utwory zupełnie nowe, nigdzie dotychczas nie drukowane.

+ O Bank Śląski.

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu śląskiego uchwalono w zasadzie projekt ustawy w przedmiocie pożyczki 100 milj. zł., jaką zamierza zaciągnąć w bankach krajowych województwo śląskie na cele inwestycyjne. Podczas dyskusji nad tą sprawą wyłoniła się myśl założenia w Katowicach wojewódzkiej instytucji finansowej, któraby przeprowadzała rządowe pożyczki. Dotąd województwo udzieliło pożyczek na ogólną sumę 20 milj. zł. W bieżącym zaś roku zaciągnie pożyczkę w wysokości 50 milj. zł. Wobec tego istnieje poważny argument, który przemawia za tem, by województwo zorganizowało własną instytucję finansową.

+ Ważne dla uchodźców.

Z Wydziału Pracy i Opieki Społecznej dowiadujemy się, że badanie szkód uchodźczych znajduje się w pełnym toku, tak, że pierwszych wypłat z tytułu tych szkód należy się spodziewać w ciągu miesiąca.

+ Nowa centrala elektryczna.

Na niemieckim Górnym Śląsku powstaje olbrzymia centrala elektryczna z siedzibą prawdopodobnie w Koźlu, która będzie zaopatrywać w energję elektryczną cały Dolny i Górny Śląsk, pozatem może być jeszcze przedłużona do Brandenburgji i Saksonji. W nowem przedsiębiorstwie, które powstaje pod egidą zakładów elektrycznych Rzeszy, weźmie udział również Oberschlesische Elektrizitätswerke w Gliwicah, których akcje na giełdzie berlińskiej w związku z tym planem poszły znacznie w górę.

Z Mikołowa i okolicy.

— Odczyt T. C. L. w Mikołowie.

W niedzielę, dnia 5. lutego r. b. o godz. ½3 po południu wygłosi w starej szkole ludowej I. skrzydło — sala 5 — prelegent zamiejscowy wykład na temat „Szkolnictwo zawodowe w Polsce". O liczny udział prosi Miejscowy Komitet Tow. Czyt. Lud.

— „Chory z urojenia" w Mikołowie.

We wtorek 7. lutego, a nie jak podano w afiszach 31. b. m. Teatr Polski z Katowic odegra w sali Hotelu Polskiego w Mikołowie arcywesołą komedję Moliera „Chory z urojenia". Bilety są do nabycia u WP. Ligonia (skład skór) w Mikołowie.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy.

W niedzielę, dnia 5. lutego rb. w lokalu p. J. Kiela w Mikołowie o godz. 4 po południu odbędzie się „Zebranie miesięczne". O liczny udział uprasza Zarząd.

— Tow. śpiewu „Harmonja" w Mikołowie.

Towarzystwo śpiewu „Harmonja" zawiadamia swych członków że z powodu śmierci jednej drh. odbędzie się nadzwyczajna lekcja śpiewu w sobotę dnia 4. lutego b. r. wieczorem o godz. 7 w lokalu p. Rudzkiego. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— Zebranie Zw. Powst. Śl. w Mikołowie.

Zebranie Gr. Miejsc. Związku Powstańców Śląskich w Mikołowie odbędzie się w niedzielę dnia 5. lutego 1928 r. o godz. 12 w lokalu p. Ratki (Hotel Polski). Zarząd grupy przypomina wszystkim członkom uchwałę ostatniego miesięcznego zebrania, mocą której wszyscy członkowie, którzy na trzech z rzędu po sobie następujących zebraniach miesięcznych nie będą obecni, zostaną z listy członkowskiej skreśleni, i utracą wszelkie prawa członkowskie.

— Zebranie Młodych Polek w Mikołowie.

We wtorek dnia 31. ub. m. odbyło się zebranie oddz. Młodych Polek w Mikołowie. Na zebranie przybyło 40 członkiń.

Zawiedzione nadzieje.

—o—

Uśmiechając się sam do siebie, szedł pan Biskupek w odwiedziny do córki swojej, zamężnej pani Taborskiej, która przed kilku dniami powiła już drugiego syna — a dzisiaj właśnie wyprawiano chrzciny.

Pan Biskupek był z zawodu piekarzem. Na stare lata sprzedał piekarnię i żył sobie z zaoszczędzonego kapitaliku, z którego odsetki najzupełniej starczyły mu na życie wygodne. Za młodu lubił bawić się na giełdzie, chociaż nie miał do tego właściwego zmysłu. Kupował papiery, sprzedawał i najczęściej tracił, i w ten sposób byłby się pozbył całego majątku. Szczęściem, miał przyjaciela Głębika, kolegę z czasów szkolnych, którego rad usłuchawszy, zaprzestał niebezpiecznej gry i dzisiaj miał dach własny, nie potrzebując oglądać się na łaskę dzieci. A miał ich dwoje, syna i córkę. Syn był kupcem i także się już ożenił. Dzieci kochały ojca bardzo i koniecznie chciały, aby u nich zamieszkał. Ale że syn chciał mieć ojca u siebie i córka także, więc porozumieli się w ten sposób, że ojciec miał zamieszkać przez czas pewien u syna, potem znów u córki i tak na przemiany — raz tu, raz tam. Aby starowina nie miał już całkiem kłopotu, postanowiły kochające dziateczki wpłynąć na niego, aby majątek swój między nie podzielił, a one za o będą go troskliwie pielęgnować. Już nieraz sprawę tę delikatnie poruszały, ale ojciec ani słuchać o tem nie chciał. Przywykł do swego sposobu życia, do swojego mieszkania, do sługi, która mu już dzisięć lat zgóry służyła — było mu z tem dobrze.

Ale jak to zwykle dzieci, — kochały go tak bardzo, że chciały go mieć wciąż przy sobie. Postanowiły więc korzystać z okazji i dzisiaj, w dniu uroczystym, na chrzcinach wnuczka, ostatecznie skłonić ojca, aby zamieszkał u nich.

Szedł więc pan Biskupek uśmiechnięty, wesoły, zadowolony ze siebie, no — i córki... na chrzciny. Może marzył też o szklaneczce starego wina i dobrem cygarku, a był stary Biskupek smakoszem niclada — na wino i cygarka. Znały upodobanie jego dziateczki, więc nadskakiwały mu, jak mogły. Częstowały to hawańskiem, to portorykiem, węgrzynem — szkoda tylko, że stary miał jedne usta i nie mógł dosyć szybko zdążyć pić ani palić, żeby zadowolnić kochane dziateczki.

— Tatka idzie! dziadzia idzie! — wołali wszyscy uradowani, gdy pan Biskupek wtoczył się poważnie do mieszkania córki.

— Jasiu, Stasiu, Kaziu, Franiu, Maniu, — i jak tam jeszcze było na imię wszystkim pociechom z obu małżeństw — chodźcie, przywitajcie dziadzie!

— Na taką komendę zbiegły się ze wszystkich pokoi krzykliwe pociechy, uwieszając się u rąk dziadzi.

Wśród tego wrzaskliwego towarzystwa poprowadzono gościa na kanapę. I już wino się lało, cygara podawano, częstowano. że starzec nie wiedział co wprzód brać. Przyniesiono nareszcie najmłodsza pociechę, owinięta w pieluchy.

— Cały dziadzia! — wołano. — Ach jaki podobien do dziadzi! Ładny chłop-

Po wygłoszeniu sprawozdań przystąpiono do wyboru zarządu do którego weszły pp. Halska, Jastrzębska, Godzykowa, Bojdołówna, Gorolówna, Paterokówna, Siedlaczkówna i Łaczenka. Zebranie uprzyjemniła swem przemówieniem p. Derdzianka z Sekretarjatu Generalnego z Katowic. Na zebraniu była też obecną przewodnicząca Kat. Tow. Polek p. Lisowa.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 16. stycznia 1928 r. na drodze z Łazisk Średnich—Mikołów zgubiła p. Marta Bojdoł z Łazisk Średnich 90 zł. gotówki.

Zaś p. Jerzy Jarczyk z Mikołowa ul. Plebiscytowa nr. 66 zgubił książeczkę kwitową i roboczą.

Znalezione dokumenty oraz gotówkę uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój nr. 12 względnie poszkodowanym.

— Gwiazdka dla biednych w Mikołowie.

Jak po inne lata tak i w roku 1927 urządzono dla naszych biednych i bezrobotnych „Gwiazdkę". W tym celu powołano Komitet gwiazdkowy, który zajął się pracami, wchodzących w zakres urządzenia tej Gwiazdki.

Korporacje Miejskie uchwaliły na powyższy cel kwotę w wysokości 4 304,39 zł. Zbiórka w Urzędach, przedsiębiorstwach i u Obywatelstwa przyniosła 2 632,20 zł. Razem 6 936,59 zł. — Z tego udzielono: a) dla bezrobotnych 2 212 zł, b) dla miejskich biednych 2 012 zł, c) dla biednej dziatwy szkolnej 2 712,59 zł. Razem 6 936,59 zł.

Obdarowano: 196 bezrobotnych, którym udzielono zapomogę od 4—20 zł w bonach żywnościowych, 350 miejskich biednych, którym udzielono zapomogę od 3—15 zł., również w bonach żywnościowych, 225 dzieci szkolnych, dla których zakupiono odzież jak: buciki, ubranka, płaszcze, bieliznę, pończochy itd.

Oprócz tego zaofiarowało Obywatelstwo: 5 ubrań dziecięcych, 5 męskich kapeluszy, 4 czapki, 1 kamizelkę wełnianą, 6 par kalesonów, 2 męskie koszule trykotowe, 2 koszuki dziecięce, 3 pary majtek dla dziewcząt, 3 pary trykotowych kombinacyj majtkowych, 1 używany płaszcz dziecięcy, 1 używane męskie ubranie, 1 używaną marynarkę i kamizelkę, 3 pary pantofli domowych i 2 kawałki mydła. — Ponadto zaofiarowano 6 ctr. mąki.

Wyżej wymienione rzeczy i mąkę rozdzielono między ubogich i bezrobotnych.

Podkładki przeprowadzonej akcji gwiazdkowej oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wyłożone będą do przejrzenia w tut. Magistracie — pokój nr. 7 — w czasie od 6. do 11. lutego rb. włącznie w godzinach urzędowych.

Wszystkim ofiarodawcom, Komitetowi Gwiazdkowemu, Paniom i Panom, którzy się przez swą pracę do zebrania kwot pieniężnych i odzieży dla biednych i bezrobotnych na „Gwiazdkę", przyczynili, składa się na tej drodze serdeczne podziękowanie.

(—) Koj, burmistrz.

— Półrocze w szkołach.

W ubiegły poniedziałek nastąpiło we wszystkich szkołach na Śląsku zakończenie pierwszego półrocza. Od poniedziałku więc rozpoczęły się t. zw. małe wakacje, które trwają do 2. lutego. W piątek zaś 3. lutego, rozpoczęło się nowe półrocze.

Z całej Polski.

: Imieniny pana Prezydenta.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w środę 1. b. m. w dniu swoich imienin, nie przyjmował z powodu żałoby po śmierci syna, życzeń, przewidzianych protokółem dyplomatycznym. Święto miało charakter ściśle prywatny. Pan Prezydent przyjął pp. Dzięciołowskiego i pułk. Zahorskiego, którzy złożyli mu życzenia w imieniu kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego. O godz. 10 rano odprawione zostało w kaplicy zamkowej przez ks. kapelana Bojanka nabożeństwo w obecności pana Prezydenta i jego rodziny, poczem pan Prezydent przyjął delegację ludności ze Spały. O godzinie pierwszej złożył życzenia Prezydentowi rząd z p. Bartlem na czele.

: Korpus Straży Granicznej.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji Korpusu Straży Granicznej. Korpus Straży Granicznej według projektu oparty będzie na podobnych zasadach organizacyjnych, jak K. O. P. i będzie miał za zadanie ochronę granic zachodnich (łącznie z Prusami Wschodniemi) i południowych Rzeczypospolitej.

: Kościół opatrzności w Warszawie.

W Warszawie zawiązał się komitet ochrony federacji spełnienia votum narodowego, który zajmie się budową wielkiego kościoła Opatrzności. Członkiem dożywotnim federacji może zostać każdy Polak katolik, który wpłaci jednorazowo wkładkę 100 zł.

Rozmaitości.

(:) Ludność Białogrodu.

Według danych centralnego urzędu meldunkowego miasta Białogrodu wynosiła całkowita liczba mieszkańców stolicy Jugosławji w końcu ubiegłego roku 243 632 osoby. Z tego jest 146 204 mężczyzn.

(:) Bolszewicy szukają złota.

Organizacja „Sojuszołoto" wyasygnowała w roku bież. 525 000 rubli na cele poszukiwania złota w Rosji. Staraniem towarzystwa „Sojuszołoto" zorganizowanych zostanie 19 ekspedycji, z których jedna uda się do Czeljabińska, dwie do Kazakstanu, siedem na Syberję, pięć na Daleki Wschód itd. Ponadto zorganizowanych i typograficznych. Cała akcja ukończona ma być jeszcze w ciągu roku bież.

(:) Korsarstwo na wybrzeżach Hiszpanii.

Korsarstwo, o którem nie słyszało się już od lat kilkudziesięciu na wodach europejskich, odżywać zaczyna na południo-

---

czyk!... oby był też tak dobrym jak dziadzia...

Poczciwy pan Biskupek brał te wszystkie wykrzykniki i pośrednie pochwały za dobrą monetę. Wpatrywał się w chłopca, ale podobieństwa do siebie ani krzty — przypisywał to swojemu słabemu wzrokowi.

Po tak głośnych objawach miłości rozpoczęto kroki przedwstępne, już naprzód obmyślanego planu, w jaki to sposób skłonić dziadzię do podzielenia majątku między kochające go dzieci. Wrzaskliwa miłość ustąpiła nagle miejsca męczącej ciszy, kochane dziateczki przedstawiały mu, jak go bardzo kochają, jak pragną jego spokoju, jego szczęścia. Nawet goście zaproszeni doradzali dziadzi, aby na stare lata spoczął u dzieci.

Bronił się z początku starowina, jak mógł; w końcu ulegając namowom, przyrzekł, że całą tę sprawę sobie rozważy.

Już nie tak wesołym wracał pan Biskupek do domu. Szedł pogrążony w myślach, smutny, jakby go jaki ciężar przygniatał. Pod ciężarem własnych myśli usiadł na ławce w ogrodzie publicznym, przez kóry przechodził, i począł rozważać całe zajście. Siedział smutny, nie wiedząc, jak się zdecydować.

Wtem poklepał go ktoś po ramieniu.

— Cóż to, przyjacielu? Siedzisz smutny, jak gdybyś z pogrzebu wrócił.

Pan Biskupek spojrzał zdumiony na przybyłego — był to Paweł Głębik.

— A, toś ty, kolego! Jak to dobrze, że cię spotykam; potrzeba mi twojej rady. Proszę cię, usiądź i słuchaj. Wiesz, że mam syna i córkę, dzieci dobrze wychowane, które są mi całem sercem oddane. Życzą one sobie, abym do nich się wprowadził. Co do mnie, jestem przyzwyczajony do swobody i nie chciałbym się na stare lata krępować nowemi stosunkami. Gdybym jednakże zachorował — zwracała mi córka uwagę — któżby mnie pielęgnował?

— Mimo wygód, jakie ci dzieci twoje przyobiecują — przerwał mu Głębik — radzę ci, żyj, jak żyłeś dotąd i mieszkania nie zmieniaj.

— Najwięcej mi jednak sprawia kłopotu żądanie córki i syna, abym kapitał, który posiadam, między nich rozdzielił.

— Acha, wychodzą szydła z miecha. Nie o twoją wygodę im chodzi, ale o twoje pieniądze. Nie, mój kochany, nie puszczaj majątku z ręki: dopóki posiadasz majątek, będą się starali o względy twoje; pozbędziesz się go, natenczas zniknie i miłość, którą cię dzisiaj otaczają.

Obydwaj przyjaciele pożegnali się.

Na drugi dzień rychło rano zjawił się w mieszkaniu pana Biskupka syn jego.

— Jakto dobrze, ojczulku, że cię zastałem w domu. Przyszedłem prosić cię do nas na śniadanie.

— Bardzo to pięknie, ale muszę ci odmówić. Śniadanie jadam zwykle w domu, nie chciałbym zmienić trybu mego życia. Zaś w sprawie zamieszkania u was, już się namyśliłem: pozostanie wszystko po dawnemu. Przyzwyczaiłem się do takiego życia i jestem z swego obecnego stanu najzupełniej zadowolonym.

(Dokończenie nastąpi).

wych wybrzeżach Hiszpanji. Z Gibraltaru donoszą do Madrytu o kilku tego rodzaju napadach, których ofiarą padają przeważnie statki rybackie. Ostatnio oddział piratów, złożony z kilkuset ludzi, otoczył na łodziach statek S. Antonio i splądrował go. Jednocześnie z okolic na wschód od Gibraltaru donoszą o kilku zuchwałych napadach korsarskich.

(:) Samobójstwo marsz. austrjackiego. W Budapeszcie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru b. marszałek polny armji austro-węgierskiej Juljusz Letay w 62 roku życia. Powodem samobójstwa była — jak przypuszczają, nędza. Marsz. Juljan Letay był jednym z najzdolniejszych generałów austro-węgierskich.

(:) Baron austrjacki okradł polską hrabinę. W Erenhardt w Styrji został aresztowany konsul austrjacki w Warszawie, baron Rohn-Rhonau pod zarzutem sprzeniewierzenia 150 tys. szyl. austrjackich na szkodę hr. Anieli Ostrowskiej. Rohn otrzymał tę sumę od hr. Ostrowskiej z prośbą przewiezienia jej z Polski do Wiednia, zlecenia jednak nie wykonał.

Wesoły kącik.

Podczas mrozów.

— Widziałem pana wczoraj z żoną na ulicy. Jak też pan może pozwalać, by żona pańska w takie mrozy wychodziła z domu.

— Ależ ja ją umyślnie zabieram na przechadzkę podczas mrozów: wtedy szyby wystaw sklepowych są zamarznięte!

—o—

W wojsku.

J e d n o r o c z n y: Właściwie to pocisk armatni powinien przecież według praw przyrody lecieć zupełnie inaczej.

P o d o f i c e r: W wojsku niema żadnych praw przyrody, są tylko prawa wojskowe; niech pan to sobie spamięta, panie jednoroczny!

—o—

Poprawa.

— Czy oskarżony był już karany?

— Tak, przed dziesięciu laty, za kąpanie się w miejscu zakazanem.

— A później?

— Później już się nie kąpałem.

—o—

U optyka.

K l i j e n t: Czy ta luneta bardzo zbliża?

O p t y k: To dobre, czy zbliża? Ona tak zbliża, że, patrząc przez nią, wszystko na odległości mniej niż 10 kilometrów widzi się poza sobą.

—o—

Subtelne sumienie.

Poszkodowany, któremu skradziono w tłumie portmonetkę z pieniędzmi, otrzymał od złodzieja list następujący:

— Drogi Panie, ściągnąłem Pańską portmonetkę. Męczą mnie wyrzuty sumienia. Posyłam więc Panu skradzioną sumę. Jeżeli wyrzuty nie ustaną, otrzymasz Pan znowu pieniądze.

—o—

Dobry syn.

— Spotkałem wczoraj pańskiego ojca. Co to za wspaniały typ starszego mężczyzny z temi pięknemi siwemi włosami!

— Tę siwiznę ojciec ma do zawdzięczenia mnie.

Programy radjowe.

Niedziela 5. II.

Katowice 10.15 — Transmisja nabożeństwa. 12.00 — Sygnał czasu, 12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 — Odczyty, 15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 17.20 — Rozmaitości, 18.55 — Komunikaty, 19.10 — Odczyty, 20.00 — „Bery i Bojki Śląskie“, 20.30 — Koncert wspólny stacji warszawskiej i krakowskiej, 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty, 22.30 — Transm. muzyki tanecznej.

Poniedziałek 6. II.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transmisja z Warszamy. Program dla młodzieży, 18.15 — Transmisja muzyki tanecznej, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu.

Wtorek 7. II.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Wykład historji polskiej, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.55 — Komunikat harcerski, — 19.10 — Rozmaitości, 19.30 — Transmisja opery „Faust“, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Środa 8. II.

Katowice 16.20 — Komunikaty, — 16.40 Odczyt, 17.05 — Komunikat, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci, 18.15 — Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.55 — Komunikaty, — 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert wieczorny z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu.

Czwartek 9. II.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka polskiego, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Skrzynka pocztowa, 17.45 — Audycja literacka z Warszawy, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Transmisja z Poznania. Koncert wieczorny, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 10. II.

Katowice 16.20 — Komunikat, 16.40 — Wykład historji polskiej, — 17.05 — Komunikat, 17.20 — Wykład języka polskiego, 17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Transmisja z Warszawy, 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, 22.00 — Sygnał czasu.

Sobota 11. II.

Katowice 16.20 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Transmisja z Krakowa. Odczyt, 17.45 — Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży i dzieci, 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Transmisja z Warszawy. Opera komiczna w 3 aktach „Córka Pani Angot“ Lecocq'a, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muzyki tanecznej.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Preliminarz budżetowy miasta Mikołowa za czas od 1. kwietnia 1928 r. do 31. marca 1929 r. wyłożony zostanie w tut. Sekretarjacie — pokój nr. 6 — do przejrzenia w czasie od 6. do 14. lutego rb. włącznie i to w godzinach urzędowych.

Mikołów, dnia 1. lutego 1928 r.

Magistrat
(—) K o j, burmistrz.

O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie § 9 ustawy z dnia 18. 3. 1919 (R. G. Bl. str. 315) i za zgodą Inspekcji Przemysłu w Katowicach oraz tutejszego Związku Samodzielnych Kupców, ustala się przedłużony czas otwarcia sklepów i zatrudniania pracowników handlowych (za ich zgodą) z wyjątkiem składów aptecznych:

a) dla składów z towarem kolonjalnym i żywnościowym przed południem od godz. 8 do 12, po południu od godz. 3 do 9;
b) dla wszystkich składów przed południem od godz. 8 do 12, po południu od godz. 2 do 8,

w następujące dni robocze w roku 1928: 31. stycznia, 15. lutego, 31. marca, 6. i 7. kwietnia, 15. i 26. maja, 15. i 30. czerwca, 14. i 31. lipca, 14. sierpnia, 15. i 31. października, 15. listopada, 1. i 15. grudnia.

Przekroczenia powyższego zarządzenia ścigane będą sądownie po myśli przepisów § 18 wyżej naprowadzonej ustawy z dnia 18. 3. 1919 i podlegają karze grzywny do 2000 zł, albo aresztu do 6 miesięcy.

Mikołów, dnia 28. stycznia 1928.

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) K o j, burmistrz.

Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego w Katowicach.
L. II. — 352/28

O b w i e s z c z e n i e
w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1928.

Podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

I.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 upływa: **dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1. marca 1928 r., dla osób prawnych z dniem 1. maja 1928 r.**

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha;
2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV. i V. kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III. kategorji handlowej w miejscowościach III. i IV. klasy;

3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;
4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30. dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych zagranicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznanie o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I. instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15. grudnia 1927 r.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokółu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł.

Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku.

II.

Niezależne od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1. maja 1928 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanem przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1. maja 1928 roku uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1927.

Płatnicy zamieszkali na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego, mają równocześnie w tym samym terminie wpłacić połowę dodatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1 500 zł. do 24 000 zł. — 4%.
Przy dochodzie ponad 24 000 zł. do 88 000 zł. — 4,5%.
Przy dochodzie ponad 88 000 zł. — 5% dochodu podatkowego.

Katowice, dnia 5. stycznia 1928 r.
Naczelnik Wydziału Skarbowego
Dr. Bielak, w. r.

——o——

Powyższe obwieszczenie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 31. stycznia 1928 r.
Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

WYROK.

9. P. 85/27.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

W sprawie z oskarżenia prywatnego Stanisławy Strzyżowskiej w Mikołowie ul. Miarki nr. 18 — oskarżycielki prywatnej

przeciwko

kupcowi Józefowi Wojtynkowi w Mikołowie ul. Miarki nr. 18.
— oskarżonemu —
o zniewagę

Sąd Ławniczy dnia 5. kwietnia 1927 r. na posiedzeniu odbytem przy udziale:

Przewodniczącego Dr. Józefa Żemły
Ławników: Polaczka Jana
Cipy Aleksandra
Sekretarza Szeligi

orzekł:

Oskarżony Wojtynek Józef winien jest występku z § 185 ust. k. i zasądza się go na karę grzywny w kwocie 150,— złotych a w razie nieściągalności na 15 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Równocześnie przyznaje się oskarżycielce prywatnej upoważnienie publicznego ogłoszenia skazania na koszt oskarżonego w Gazecie Mikołowskiej, Polsce Zachodniej i w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym najpóźniej do dwóch tygodni od dnia prawomocności wyroku.

(—) Dr. Żemła (—) Szeliga

Wypisano

Katowice dnia 26. stycznia 1928

L. S. podp. nieczytelny
Sekretarz Sądu Okręgowego.

WYROK.

9. P. 85/27.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

W sprawie z oskarżenia prywatnego Stanisławy Strzyżowskiej w Mikołowie ul. Miarki nr. 18 — oskarżycielki prywatnej

przeciwko

kupcowi Józefowi Wojtynkowi w Mikołowie ul. Miarki nr. 18.
— oskarżonemu —
o występek z § 185 k. k.

III. Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach wskutek odwołania od wyroku Sądu Ławniczego w Mikołowie z dnia 5. kwietnia 1927 r. na posiedzeniu w dniu 18. stycznia 1928 r. odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: Dyrektora Sądu Okręgowego Miszkego
Sędziów: Sędziego Sądu Okręgowego Dr. Niwińskiego
niezawodowych Józefa Januszowskiego
Józefa Nyca
Jana Jasnego
j. sekretarza kanc. Broncla

orzeka:

Uwzględniając odwołanie oskarżonego uchyla się zaczepiony wyrok odnośnie do orzeczenia o karze i oskarżonemu zniża się wymierzoną grzywnę na 75 zł., którą w razie nieściągalności zastąpi kara więzienia przez 15 dni.

Koszta postępowania karnego ponosi oskarżony.

(—) Miszke (—) Niwiński

Wypisano

Katowice, dnia 26. stycznia 1928

L. S. podp. nieczytelny
Sekretarz Sądu Okręgowego.


Alboril
Alboril
samo działający środek do prania
50%
Sam pierze!
Nadaje się do prania nietylko dobrych płócien, lecz również jedwabie i materjały wełn. pierze się „Alborilem". Nawet najdelikatniejsza tkanina nie ulega zniszczeniu bowiem przy użyciu „Alborila" tarcie jest zbyteczne.
„GENIUSZ"